

GÓRNOŚLAZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku

GÓRNOŚLAZAK
wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie
3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 155 — P. K. O. Katowice 804540

ZA OGŁOSZENIA
płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 1 gr.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 91

Katowice, czwartek 20-go kwietnia 1933 r.

Rok 32

Amerykański sen o złocie.

Załamanie się dobrobytu w Stanach Zjednoczonych, przede wszystkim zaś niedawny krach bankowy, który zniweczył całkowicie prawie nieśmiało jeszcze nadzieje na rychły powrót dobrej konjunktury, skierowały znowu zainteresowania całego świata ku rozwojowi wypadków w U. S. A. Jeżeli się zaś zważy, że Europa nigdy nie potrafiła zdobyć się na prawdziwą ocenę stosunków i życia swej młodszej siostrzycy, a sądy swoje opierała na niekompletnych wiadomościach, sporadycznie czerpanych z czasopism i propagandowych wydawnictw amerykańskich, to niewątpliwie dojdziemy do przeświadczenia, że potrzebną była książka o Ameryce, która by rzeczowo i obiektywnie przedstawiła nam całokształt życia yankesów. Książkę taką napisał niedawno Amerykanin James T. Adams. Zajmuje się ona rozwojem Ameryki, poczynając od walk z Indianami, a kończąc na zajęciu przez Stany Zjednoczone stanowiska mocarstwa. Jest w niej wszystko. I okrutne tępienie Indian i walki z bandami rabusiów, i bohaterskie wędrówki na północ po złoto i bogactwo i ostatni okres dobrobytu, wraz z szalonym rozwojem gry giełdowej i wreszcie niedawne załamanie, głód i rozruchy.

Niezwykle ciekawa jest teza Adamsa o periodycznych nawrotach kryzysu w Stanach Zjednoczonych. Adams stwierdza, że kryzysy gospodarcze wraz z krachami bankowymi, grożąca lub faktyczna inflacja zdarzają się w Stanach periodycznie, mniej więcej co lat 30 i zawsze następują po okresach wyjątkowej konjunktury.

Omawiając niedawny, cudowny wprost rozwój gospodarczy Stanów Zjednoczonych i niesłychane załamanie się tego rozwoju, pisze Adams: Ameryka w okresie ostatniego dziesięcia lat jest prawie zupełnie niepodobna do tej Ameryki, która przystąpiła do wojny światowej. Idealizm, który pod rządami Roosevelta i w pierwszym okresie rządów Wilsona czynił wielkie postępy, zaginął ostatnio prawie zupełnie. Wprawdzie prawo linców znajdowało coraz mniej zwolenników, jednak krwawych zbrodni było coraz więcej, a społeczeństwo odznaczało się brutalną bezwzględnością i brakiem wszelkich delikatniejszych uczuć ludzkich. Spekulacja, jak zresztą zawsze w latach wojennych i powojennych, przybierała na sile. 65 milionów obywateli, posiadaczy pożytek wojennych, zapoznało się zbyt szybko z kulisami spekulacji giełdowych i rozpoczęło taką orgię gry na wszystkich giełdach amerykańskich, że krach musiał nastąpić. Miljardery rozdili się jak grzyby po deszczu, a niezwykle wzrost bogactwa i łatwość zdobywania pieniędzy w spekulacjach giełdowych przyczyniły się do znacznego podniesienia stopy życiowej. Hasłem nowocze-

Zniżka dolara będzie głównym tematem rozmów waszyngtońskich.

Paryż. „Liberte” i „Temps” oraz inne pisma paryskie stwierdzają **jednomyślnie**, że na czoło konferencji waszyngtońskiej wysunie się kwestia **ustabilizowania kursu dolara w stosunku do funta szterlinga**. „Paris Soir” donosi, że prezydent Roosevelt ma zwrócić się do Mac Donalda z propozycją **ustabilizowania funta a to celem uniknięcia dewaloryzacji dolara**. Kwestia **długów między państwowych** w czasie najbliższych rozmów w Waszyngtonie odsunięta będzie podobno na dalszy plan.

Londyn. Onegdaj na giełdzie w Londynie dolar uległ poważnej **zniżce**. W

sobotę notowano 3,44%. Notowania one-dajszcze zaczęły się od 3,45½. Odrazu za-znaczyła się tendencja **zniżkowa**, tak że po zamknięciu giełdy notowano już 3,51¼ dolara za funt. Według pogłosek, spadek dolara wywołany jest alarmami o **zamierzonej jakoby w Ameryce inflacji**. W Londynie czynione są wysiłki, aby nie dopuścić do **zwyżki funta**, niepo-żądanej ani dla handlu zagranicznego Wielkiej Brytanii, ani dla rozmów, pro-wadzonych obecnie przez Mac Donalda w Waszyngtonie.

Warszawa. Wczoraj rano notowano na giełdzie londyńskiej dolar 3,57 (na

wczorajszym zamknięciu giełdy londyń-skiej kurs dolara wynosił 3,47,37). Na giełdzie paryskiej dolar 24,80 (wczoraj-sze zamknięcie 25,25). Na giełdzie w Zu-rychu 5,06 (wczorajsze zamknięcie 5,14).

Ksiądz Prymas Hlond i arcybiskup Sapieha w Rzymie.

Rzym. Przybył tu Prymas Kardynał Hlond, powitany przez członków ambasady przy Watykanie i w Kwirynale z am-basadorem Skrzyńskim na czele. Do Rzy-mu przybył również metropolita krakowski ksiądz Sapieha.

Zakazane pisma komunistyczne w Polsce.

Warszawa. Ministerstwo Spr. Wewnętrznych odebrało debet poczt. w. niżej wymienionym drukom: Czasopismo p. t. „Nasza Droga”, wydawanemu w Z. R. R. w języku polskim, czasopismo „Nasze glosy”, „Notre Voix” wydawanym w Paryżu w języku polskim, czasopismo „Zycie” — „La Vie” wydawanemu w Paryżu w języku polskim, czasopismo „L'Aurore” i „Zorza”, czasopismo „Internationale Front” wyda-wanym we Wrocławiu w języku niemieckim, czasopismo „Rote Sturmflut”, wyda-wanemu w Niemczech, czasopismo „Socja-listyczne Ziemię” wydawanemu w Mo-skowie, „Sowieckie Iskustwo” wydawane-mu w Moskwie oraz czasopismo „Internacjonalny Teatr” w Moskwie.

Młodzież francuska zwiedza Polskę.

Warszawa. Do Polski przybyli wybitni przedstawiciele francuskiej młodzieży radykalnej oraz członkowie partii radykalno-socjalnej. Federacja młodzieży (republikańskiej) grupuje elementy młodzieży o za-barwieniu radykalnym, wywierającej duży wpływ na życie polityczne. Goście zwie-dzili już Katowice, (gdzie zwiedzili gmach Województwa, poczem wyjechali do Mi-kołowa do kopalni doświadczalnej „Bar-bary”, zwiedzili kopalnię Jacek w Król. Hucie, hutę Królewska, a wreszcie w Kato-wicach Śląskie Zakłady Naukowe Tech-niczne. Red.) i Kraków. W dniu 18, 19 i 20 bm. zabawia w Warszawie, poczem wy-jada do Poznania i Wilna. Reprezentantów młodzieży francuskiej podejmują w War-szawie Legion Młodych i akademicki zwi-azek zbliżenia międzynarodowego.

Kogo czekają w tym roku ćwiczenia rezerwy?

Warszawa. Zarządzeniem Ministerstwa Spraw Wojskowych ustalony już został **tegoroczny plan ćwiczeń szeregowych rezerwy**, który w najbliższych dniach rozpłaka-towany będzie na terenach wszystkich DOK.

W rb. na ćwiczenia powołani będą **podoficerowie rocznika 1909 formacji lotnictwa, wojsk balonowych i łączności, szeregowi rocznika 1902, w piechocie, kawalerji, artylerji, żandarmerji, służbie zdrowia, inten-denturze i marynarce, szeregowi rocznika 1905, w formacji uzbrojenia, telegraf-rad., broni pancernej, piechoty, kawalerji, arty-**

lerji, żandarmerji, intendenty i służby zdrowia. Szeregowi rocznika 1907, w wy-żej wymienionych formacjach poza inten-denturą i służbą zdrowia. Szeregowi in-nych roczników, którzy nie odbyli ćwiczeń w przepisowym te.minie, wezwani na pod-stawie kart imiennych począwszy od roku 1898.

Ćwiczenia w rb. trwać będą od 5 do 6 tygodni, w zależności od rodzaju broni i stopnia służbowego. Rozpoczęcie pierw-szego turnusu ćwiczeń przewidziane jest na dzień 22 maja. Zakończenie zaś w dniu 20 października.

Niemcy w dniu urodzin Hitlera.

Berlin. Bawiący w Monachium kan-clerz Hitler po spotkaniu się z Goerin-giem powracającym z zagranicy, udał się do Berchtesgaden, gdzie spędzi dzień swoich urodzin. W dniu dzisiejszym gmachy rządowe w Niemczech będą udekorowane flagami. Przygotowane są defilady oddziałów szturmowych i Stahl-helmu. W kancelarii Rzeszy wyłożona będzie księga podpisów dla składających nieobecnemu kanclerzowi życzenia. Prezydent Hindenburg przesłał Hitlero-wi za pośrednictwem sekretarza stanu Meisnera swój wizerunek w srebrnej

ramce i z odrębnym pismem gratulacyj-nem.

Spełnili swe zadanie.

Berlin. Z Rzymu donoszą, że Papen od-jechał we wtorek wieczorem do Berlina. Minister Goering został przyjęty przez króla, poczem wziął udział w inauguracji międzyparlamentarnej konferencji gospodar-czej.

Szyldu nie zostawili w spokoju.

Berlin. W konsulacie polskim w Ham-burgu „nieznani sprawcy” zerwali i skradli szyld ze słupa przy wejściu do konsulatu. Konsul generalny dr. Kipa interwenjował w hamburskim urzędzie spraw zagranicznych.

snego Amerykanina było zdobyć na gieł-dzie jak najwięcej pieniędzy i wydać je możliwie najszybciej.

Jest wprost niewiarygodne, że pre-zydenci i ich ministrowie nie widzieli i nie chcieli widzieć, że oszukują naród. W każdym bądź razie jest wielkim błędem i wielką winą kierowników narodu ame-rykańskiego, że nie ostrzegli społeczeń-stwa, a przeciwnie kazali mu dalej brnąć w przyziemnym materializmie i brud-nych spekulacjach. Byliśmy zmęczeni idealizmem, losy nasze powierzyliśmy realistom, którzy mieli nas poprowadzić ku lepszej przyszłości. Wódz tych re-alistów najwybitniejszy przedstawiciel

businessmanów — Henryk Ford — pisał jeszcze w r. 1930: „Wiemy dziś wszy-sczy, że wszystko, co jest słuszne eko-nomicznie, jest również słuszne morai-nie. Nie może być konfliktu między do-brą gospodarką i dobrą moralnością”. Ze słów tych wynika, że dobry przed-siębiorca może być dobrym znawcą za-gadnień gospodarczych, a jako taki mo-że być najlepszym sędzią moralności narodowej. Budując na tych przesłan-kach cały swój światopogląd, musiał społeczeństwo amerykańskie zejść na manowce i znaleźć się przedzie czy póź-niej w swojej obecnej sytuacji. Zapom-nieliśmy wszyscy i żaden z naszych

przywódców nie miał odwagi przypom-nieć nam, że nie jest praktycznie być zbyt praktycznym.

Amerykański sen o złocie zakończył się brutalnym zbudzeniem. Miliony bezrobotnych, zamknięte fabryki, zruj-nowane rolnictwo, krachy bankowe — oto teraźniejsza rzeczywistość.

Ameryka chce pod wodzą nowego prezydenta wrócić do idealizmu życia-wego. Szuka porozumienia ze światem, pragnie współpracy dla dobra wszy-stkich. Sen o złocie zamienia się w sen o spokoju i umiarkowanym dobrobycie. I Ameryka wierzy, że ostatni jej sen zo-stanie zniszczony.

Polak kupujący niemieckie gazety i towary przynosi wstyd swemu narodowi!!!

Nie opłacało się księciu pszczyńskiemu oszukiwać Skarbu Państwa.

Katowice, 20 kwietnia.

Inspektorat Śląskiej Straży Granicznej w Król. Hucie wykrył nową afere, dotyczącą przedsiębiorstw należących do koncernu księcia Pszczyńskiego, wskutek której Skarb Państwa poniósł wielkie straty. Mianowicie książę pszczyński zakupił akcje firmy „Amonium” na mocy umowy podpisanej w Polsce na kwotę 1 milj. franków szwajcarskich. Nadto na skrypt dłużny udzielił pożyczki firmie „Amonium” 1.200.000 fr. szwajcarskich. Skrypt ten również był datowany w Polsce. Tak od powyższej umowy jak i od skryptu dłużnego nie uiszczono należne Skarbowi Państwa

kwoty przypadającej z tytułu opłaty stemplowej w wysokości 20.812 zł. Po wykryciu powyższych nieostemplowanych dokumentów książę pszczyński otrzymał nakaz zapłacenia powyższej należności wraz z grzywną w kwocie 280.412 zł.

Nadto w ręce Śląskiej Straży Granicznej w Król. Hucie wpadły w ręce jeszcze inne nieostemplowane dokumenty, a mianowicie firma „Oswag”, kierowana przez dyrektora Ebelinga, członka rady nadzorczej, której to firmy większość akcji należy do księcia pszczyńskiego, zawarła umowę z firmą „Amonium” na budowę Fabryki Związków Azotowych

w Wyrach i po ukończeniu tej budowy wystawiła dwa rachunki na kwotę 13 milionów 440.919 franków szwajcarskich. Nadto firma „Oswag” nabyła od firmy „Amonium” dwie licencje, dotyczące patentów na podstawie zawartych umów, podpisanych również w Polsce na kwoty 200 tysięcy dolarów i 820 tys. franków szwajc. Tak rachunki za budowę fabryki jak i umowy, dotyczące licencji, nie zostały ostemplowane, przez co Skarb Państwa poniósł szkodę na sumę przeszło 260 tys. złotych. Za uchylenie się od uiszczenia powyższych opłat Urząd Skarbowy wyznaczył karę w kwocie przeszło 6 milionów złotych.

Różnica zdań uczonych co do śladów krwi nie została usunięta.

Kraków. Na wczorajszej rozprawie przeciw Gorgonowej prof. Olbrycht składał swoją opinię o badaniach innych rzeczoznawców nad śladami krwi. Prof. Olbrycht stwierdza, że nie było sprzeczności między wynikami jego badań, a wynikami badań przeprowadzonych we Lwowie. Jeżeli chodzi o grupy krwi, to ponieważ nie zbadano, czy jest to krew ludzka czy zwierzęca i nie zastosowano wszystkich właściwych metod, nie można mówić o przynależności do grup krwi. Dalej prof. Olbrycht zaznacza, że udało mu się odkryć ślady krwi na 3-ich przedmiotach, na których nie wykryto krwi w Państwowym Instytucie Badania Środków Żywnościowych w Warszawie. Następnie obrona postawiła szereg pytań, dot. śladów krwi, m. in. dlaczego prof. Olbrycht nie znalazł śladów krwi na futrze? W odpowiedzi rzeczoznawca zaznacza, że badał on futro po upływie roku, gdy krew mogła być zniszczona przez pleśń. Następnie profesor Hirschfeld wydał opinie o badaniach prof. Olbrychta i stwierdził, że na futrze w niektórych miejscach znalazł ślady krwi grupy A. Tak samo na chusteczce stwierdził dużo elementów A. Dalej prof. Hirschfeld protestuje przeciw ocenie pracowników Państwowego Zakładu Badania Środków Żywnościowych przez prof. Olbrychta oraz przeciw niewłaściwemu omawianiu organizacji tej insty-

tucji. Po naradzie trybunał odrzucił wniosek prokuratora o zażądanie od prof. Olbrychta opinii co do wartości ekspertyzy przeprowadzonej przez Zakład Badania Środków Żywnościowych. Z kolei przemawiał dyr. Zakładu Badania Środków Żywn. inż. Żmigrod, który stwierdził, iż nie znalazł śladów krwi na przedmiotach, na których stwierdził krew prof. Olbrycht. Rzeczoznawca dźwi się, jak możliwym było, by prof. Ol-

brycht stwierdził ślady krwi tam, gdzie ich nie stwierdzono w Instytucie Badania Środk. Żywn. Prof. Olbrycht odpowiadając dyr. Żmigrodowi podtrzymuje swoją opinię co do biegłych warszawskich.

Ponieważ po replice prof. Olbrychta nikt nie zabierał głosu przewodniczący zamknął postępowanie dowodowe. Następnie odczytano szereg dokumentów poczem rozprawę o godz. 15 zamknięto.

Z obrad 32 posiedzenia III-go sejmu śląskiego.

Katowice. Wczorajsze posiedzenie plenarne sejmiku śląskiego odbiegało daleko swym spokojnym przebiegiem od burzliwej atmosfery, zazwyczaj towarzyszącej obradom naszego wojewódzkiego sejmiku. Porządek dzienny obejmował 9 spraw, z których cały szereg po pierwszym czytaniu odesłano do odpowiednich komisji. Między innymi żywsze zainteresowanie wzbudził projekt ustawy szlaśniczej, referowany przez posła dr. Kotasa. W dyskusji zabierał głos poseł Machej, któremu odpowiadał i prostował z kolei nieistotne zarzuty podniesione przez p. M. referent. Ustawę uchwalono w rezultacie poza socjalistycznymi wszystkimi głosami. Również zgodnie u-

chwalono rozciągnąć moc obowiązującą rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o nadawaniu odznaki „Krzyża Zasługi za dzielność” dla funkcjonariuszów policji województwa śląskiego.

Uchwalono następnie zmianę niektórych przepisów prawnych, dotyczących ubezpieczenia w bractwach górniczych. Poseł Piechoczek składał sprawozdanie z przeprowadzonej akcji zaopatrywania bezrobotnych i działu szkolnej w obu- wiu. Nad sprawozdaniem tem wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos pp. Sosiński i Machej. Zastrzeżenia ich w mocnej replce obalił referent. Wniosek klubu N. Ch. Z. P. oddany pod głosowanie przeszedł jednomyślnie.

W zakończeniu sejm uchwalił na głos wniosek rady wojewódzkiej o zaciągnięcie pożyczki z Funduszu Pracy na roboty publiczne. Po przemówieniach posłów Brzeskota i Kapuścińskiego wniosek ten odesłano do komisji budżetowo-skarbowej.

Aresztowanie trzech świadków- komunistów na sali sądowej.

„Związek wolnomyślicieli” okazał się gnazdem
komunistycznym.

W drugim dniu sensacyjnego procesu komunistycznego przystąpiono do ponownego przesłuchania świadków. — Kilku z nich, którzy również należeli do „Związku Wolnomyślicieli”, gdzie utworzono komórki komunistyczne, usiłowało oskarżonych odciążyć swymi zeznaniami, i mimo już złożonych zeznań w śledztwie zmieniali je, przedstawiając sądowi, że w Zw. Wolnomyślicieli nie uprawiano agitacji wywrotowej(!). — Świadkowie Steiner, Rysiok i Gawlik w całości zmienili swe zeznania, wobec czego p. prokurator dr. Nowotny zażądał wydania nakazu aresztowania ich. Świadków tych natychmiast po przesłuchaniu odprowadzono do więzienia śledczego w Katowicach. Reszta świadków obciążała oskarżonych, twierdząc, że w Zw. Wolnomyślicieli rozdawano literaturę komunistyczną, którą rozpowszechniano. Członkowie Zw. Wolnomyśli-

Wzruszenie było silniejsze...

Żyd na widok polskiego policjanta na granicy rzuca się z radości w jego objęcia.

Dnia 18 bm. o godz. 14.15 przybył z Niemiec do Polski przez punkt graniczny Bytom-Dworzec 55-letni Knispel Chaim, urodzony w Rzeszowie a od dłuższego czasu zamieszkały w Berlinie. Knispel przybył do Polski wraz z trzema starszymi synami. Jak wynika z zeznań złożonych przez synów Knispela dnia 16 bm. o godz. 3 w nocy wpadła do mieszkania Knispelów w Berlinie bojówka hitlerowska, złożona z 20 szturmowców i przeprowadziła w mieszkaniu rewizję. Gdy rewizja dała wynik negatywny, hitlerowcy pobili do nierzytomności staro Knispela. Ślady tego pobicia widoczne są do dziś dnia u Knispela na rękach, plecach i głowie. Synowie Knispela zostali również pobici przez hitlerowców, a następnie aresztowani. Gdy na interwencję udało im się wydostać z więzienia, hitlerowcy zapowiedzieli im, że o ile natychmiast nie opuszcza Berlina i Niemiec, to ich wszystkich zabiją. Z obawy przed śmiercią Knispel wyjechał wraz z synami z Berlina, pozostawiając tam żonę i kilkoro młodszych dzieci. Pod wpływem pobicia i gróźb stary Knispel stracił mowę. Gdy przybył do Bytomia na dworzec i przeszedł już granicę polską, na widok policji polskiej rzucił się w objęcia funkcjonariuszy polskich i nukał jak dziecko, że udało mu się wydostać z piekła hitlerowskiego.

Z Opola donoszą: 19 bm. interweniował osobiście konsul generalny R. P. w Opolu p. Samhorski u nadprezydenta prowincji opolskiej dr. Łukaschka w sprawie aresztowanych i od miesiąca zatrzymanych w więzieniu kilkunastu obywateli polskich. P. konsul zwrócił uwagę nadprezydentowi na pozostawienie bez odpowiedzi szeregu pism interwencyjnych oraz na przetrzymywanie od dłuższego czasu w areszcie żydów obywateli polskich bez doręczenia im formalnego aktu oskarżenia.

Z śląskiej rady wojewódzkiej.

Na posiedzeniu w dniu 19 bm. Śląska Rada Wojewódzka uchwaliła: projekt ustawy o uposażeniu Śląskiej Rady Wojewódzkiej do zaciągania pożyczek z Funduszu Pracy, projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy o Śląskim Funduszu Gospodarczym, wreszcie projekt ustawy o obciążeniu prawem zabudowania gruntów Skarbu Śląskiego w Panewniku. Nadto Śląska Rada Wojewódzka w związku z połączeniem się gmin Goczałkowice-Zdrój i Goczałkowice Górne powzięła uchwałę wyrażającą zgodę na zniesienie dotychczasowych rad gminnych i ustanowienie w ich miejsce komisarzów rady gminnej. Ponadto Śląska Rada Wojewódzka załatwiła szereg spraw komunalnych i osobowych.

Wyrok w moskiewskim procesie o sabotaż stał się wielką niespodzianką.

Moskwa. Na ostatnim posiedzeniu sądu ogłoszono wyrok w procesie o sabotaż, wytoczony przeciw inżynierom rosyjskim i angielskim. Obywatele sowieccy skazani zostali na 3, względnie 5 lat więzienia, trzech na lat dziesięć, a wielu zostało wogóle — z powodu okazania skruchy (!) — uwolnionych.

Z pośród oskarżonych Anglików skazani zostali inż. Thornton na 3 lata więzienia, inż. Mac Donald na 2 lata, dyr. Monkhouse, inż. Nortwell i Cushny na wygnanie za granicę z zakazem powrotu do Rosji w ciągu 5 lat. Technik Gregory, jak przewidywano, został zupełnie uwolniony. Wszystkim skazanym zaliczono areszt śledczy. Niebywała sensacja wywołał tak niesłychanie łagodny wyrok, pierwszy w dziejach sowieckiego sądownictwa.

Przyznać należy, iż wyrok wydany przez sąd moskiewski bynajmniej nie przypomina wyroków ferowanych zwykle przez „sprawiedliwość proletariacką”. Już sam fakt, że w procesie tym nie zapadł ani jeden wyrok śmierci, stanowi niebywała sensacja w dziejach sądownictwa bolszewickiego.

Londyn. Ambasador sowiecki w Londynie odbył dłuższą rozmowę z mini-

strem spraw zagranicznych Simonem, po której w kołach rządowych zapanał optymizm co do dalszego ułożenia się stosunków sowiecko-brytyjskich. — Spodziewając się, że prezydium C. K. W. Z. S. R. R. ułaskawi obu skazanych Anglików i zawiesi wykonanie wyroku, skazując ich na wydalenie. W tym wypadku będą oni mogli wyjechać z Moskwy w niedzielę i wobec tego dekret o zakazie importu sowieckiego do Anglii, który miał wejść w życie dnia 26 bm., uległby odwołaniu.

Moskwa. Inż. angielski Thornton skazany na 3 lata więzienia i Mac Donald skazany na 2 lata więzienia skierowali do prezydium R. K. W. Z. S. R. R. prośbę o ułaskawienie. Dyrektor Monkhouse oraz inż. Norwell i inż. Cushny dziś opuszczają Moskwę.

Wojna gospodarcza.

Londyn. Został już ogłoszony zakaz importu wielkiej ilości produktów, wyrabianych w Rosji Sowieckiej. Zakaz ten obejmuje około 80% całego importu sowieckiego do Anglii. Dotyczy on zboża, masła, oawelny, nafty, drzewa i t. d.

Londyn. Rozporządzenie, dotyczące zakazu importu towarów sowieckich, zostało już podpisane i ogłoszone jako do- datek do dziennika urzędowego.

Kto czyta niemiecką prasę-sam siebie wyklucza ze społeczeństwa polskiego!

Kronika bieżąca

Czwartek

20

kwietnia

Św. Wiktora z Marsylii, męcz. † 289.
Św. Agnieszki, dziewicy zak. św. Dom. † 1350.
Słow.: Czesław.

Jutro, piątek, 21 kwietnia: Św. Anzelma, bisk. dr. Kościoła, * 1033, † 1109.
W sobotę, 22 kwietnia: Św. Sotera, papieża † 179.

Wschód

Zachód

Słońca o godz. 4.42, o godz. 18.44
Księżyc o godz. 3.17, o godz. 14.18

Z historii śląskiej.

20 kwietnia. 1075. Papież Grzegorz VII w liście do Bolesława II. księcia śląskiego a króla polskiego, żalił się, że liczba biskupów polskich w stosunku do ludności, jest za mała. — 1501. Książę Mikołaj III. i Jan IV. racib. potwierdzili Jakóbowi Charwatowi sprzedaż Bluszczowa za 170 guld. węgierskich Pawłowi Charwatowi na Krzyżanowicach. — 1645. Nowo wyświęcony ks. Jan Ludwik Sendeciusz odprawił swe prymicie w Raciborzu. Według starego zwyczaju, każdy prymicjant otrzymał na gościnę ćwierć krowy. W końcu t. r. został wikarym w Raciborzu; 1648 kapłanem na Ostrogu. Jego krewny, Andrzej Franciszek Sendeciusz był kanonikiem. — 1741. Król pruski Fryderyk II. wyruszył z wszystkim wojskiem do obozu w Brzegu. — 1780. Mistrz murarski Marcin Ascher z Głogówka, przedsiębiorca budowlanych miejskich, po pożarze w Raciborzu, zbiegł z deficytem 12 tysięcy tal. przez Częstochowę do Warszawy. Na jego majątek otwarto konkurs. — 1926. Śląski sejm uchwalił ustawę o zaopatrzeniu emerytów śląskich, nie określając jednak jasno, kogo zaliczyć do kategorii emeryta śląskiego.

W roku: 1682. Biskup-sufragan Mikołaj Oborski z Krakowa, poświęcił odrestaurowany kościół św. Małgorzaty w Bytomiu, jak też i trzy ołtarze w kościele św. Trójcy i dwa w kościele farnym Najśw. Marii Panny. Dzień obchodzenia uroczystości poświęcenia ustanowił na niedzielę po św. Jadwidze. Tak trwa do dziś. — 1683. Książę Jezuitów w Opolu na byli folwark (przysiółek) w Tarnowskich Górach, drugi w Świętochłowicach i Nowej w pow. strzeleckim. — 1684. Jan Siura, rodzony Raciborzanin, otrzymał w Krakowie święcenia kapłańskie. 1687. W dekanacie raciborskim było 18 proboszczów, 3 kapłanów, 1 podskarbi kościelny; 18 kościołów drewnianych, 4 kaplice drewniane i 1 szpital. — 1687. Ks. prob. tworkowski zbudował nowe probostwo o jednym pokoju. Zabełko-

Nie godzi się tak postępować!

Katowice. Jesteśmy w przededniu obchodu uroczystości Trzeciego Maja. Na całym Śląsku czynione są przygotowania do jak najbardziej podniosłego i imponującego udziału w zbliżającym się święcie narodowym w przekonaniu, że stać ma się ono nie tylko manifestacją ku uczczeniu wiekopomnej rocznicy ale co więcej ma stać się zewnętrznym wyrazem jednolitości i zwartości społeczeństwa naszego w obliczu szalejącego nowoczesnego barbarzyństwa za zachodnimi słupami granicznymi Rzeczypospolitej. Zdaje sobie z tego najdokładniej sprawę i rozumie to każdy prawy Polak bez różnicy, niezależnie od swej przynależności partyjnej czy zawodowej.

W ten też sposób pojmował zbliżające się uroczystości przedstawiciel związków negatywnie ustośunkowanych się do rządu obecnego — redaktor „Polonii”, który na zebraniu organizacyjnym komitetu uroczystości trzecimajowych w Katowicach mocnym głosem nawoływał do nadania nadchodzącemu świętu narodowemu na Śląsku — charakteru zwartej i niezmierzającej manifestacji. Na wniosek też jego zaproszono do komitetu przedstawiciela związku przezeń reprezentowanego, który nota bene nie zjawiał się ani razu na dalszych posiedzeniach ośrodkowej sekcji, uchylając się od wszelkiej pracy.

Znając to stanowisko przedstawiciela „Polonii” i związków, kroczących w szeregach opozycji na chwilę można się było ludzi, że przecież w tak poważnej chwili obudziło się w nich narodzić sumienie i tym razem uda się uniknąć wszelkich rozdziewików i dwutorowości w obchodzie. Niestety! „Polonia” w ostatnim numerze rozwiewa to złudzenie i nawołuje

swe organizacje do wstrzymania się od wspólnych defilad i pochodów w dniu Trzeciego Maja.

Zdajemy sobie sprawę, że czyją przy czyną tak się stało, ale z drugiej strony nie sądzimy, by związki i organizacje, o których mowa, do tego stopnia zatraciły poczucie łączności narodowej, aby na głos jednej zgorzkniałej prywatnej i chora ambicją osoby miały zaprzeczyć się swej godności. Nie sądzimy też więcej, że przecież w komitecie uroczystości figurują nazwiska osób odgrywających niepoślednią rolę w obozie, do którego należą Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, Katolickie Towarzystwo Polek, Związek Powstańców oraz byłych Żołnierzy itd. Skoro owe osobistości m. in. uznają za słuszne stanąć na czele komitetu uroczystości Trzeciego Maja, to czemu społeczeństwo tłumaczyć sobie może uchylanie się poszczególnych związków i organizacji od udziału w ogólnym obchodzie?

Zbyt poważna jest chwila, by samolubny interes jednostki miał przeważać nad względami natury ogólnonarodowej. Nie wolno i nie godzi się tak postępować! Zwłaszcza w obecnej dobie, kiedy z każdym dniem beczelniejsze zakusy rewizjonistyczne światoburczego hitleryzmu wymagają zwartej, jednolitej i mocarnej frontu całego społeczeństwa polskiego, szczególnie tu, na Śląsku.

Kto tego nie umie czy nie chce zrozumieć, wykazuje swą szkodliwą dla interesów narodowych małoduszność!

Dlatego w dniu 3go Maja wszyscy po polsku czujący winni się znaleźć w jednym wspólnym szeregu, obojętnie, czy to się tej czy innej zgorzkniałej jednostce będzie podobać, czy nie.

wianie wystawili mu stajnię dla ochrony konia i powozu.

— Nowy znaczek pocztowy. Ministerstwo poczt i telegrafów wprowadza w obieg z dniem 15. kwietnia br. znaczek pocztowy okolicznościowy, wartości 30 gr., ku uczczeniu pamięci kpt. Franciszka Żwirki i inż. Stanisława Wigury. — Znaczek ten wykonany jest precyzyjnie drukiem wkłesłym, jednobarwnym, z ręcznego sztychu stałego, na papierze z wodnymi znakami. Rysunek znaczka przedstawia portrety kpt. Żwirki i inż. Wigury w ramach ornamentacyjnych, oraz widok samolotu w locie na tle obłoków.

— Zmiany w taryfie telegraficznej zagranicą. Dowiadujemy się o następujących zmianach w taryfie telegraficznej do zagranicy, które zainteresują się niezawodnie tutejsze sfery handlowe i przemysłowe. Zniżka i ulgi w zagranicznej taryfie telegraficznej ważna

od 1. kwietnia 1933 roku. 1. Za telegramy pilne między Polską a zagranicą pobiera się podwójną opłatę zamiast potrójnej. 2. Telegramy listowe wprowadza się w obrotach między Polską a wszystkimi krajami europejskimi z wyjątkiem Albanii, Francji, Irlandii, Szwecji i Turcji. Opłata wynosi 50 proc. za minimum 25 wyrazów. 3. W telegramach nieśpiesznych do krajów pozaeuropejskich dopuszcza się wszystkie języki jawne. Telegramy te odznacza się płatną wskazówką „Lc”.

— 70 lat granicą wieku dla notariuszy. W kołach miarodajnych rozważana jest sprawa wprowadzenia t. zw. granicy wieku dla notariuszy. Jako granicę tę przewiduje się 70 lat z tem, że wprowadzenie w życie odpowiedniej ustawy będzie trwać 5 lat i działać będzie sukcesyjnie, a zatem w pierwszym roku działania zostaną zwolnieni rejenci, mający 75 lat życia, w następnym roku 74-letni i tak aż do roku 1938. Dla notariuszy

szy, przechodzących w stan spoczynku, ma być stworzony fundusz ubezpieczenia na starość. Fundusz ma powstać ze składek.

Województwo śląskie.

* Co innego Fundusz Pracy, a co innego Fundusz Bezrobocia. Jak nas informują czynniki kompetentne, ustawa z dnia 16. marca 1933 roku o Funduszu Pracy, która weszła w życie z dniem 1. kwietnia 1933 r. a nakładająca na robotników i pracowników umysłowych obowiązki opłacania składek na ten fundusz, nie niema wspólnego z Funduszem Bezrobocia, istniejącym na podstawie ustawy z dnia 18. 7. 1924 r., znówelizowanej z ważnością z dniem 11 lipca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58-33). Fundusz Pracy jest instytucją zupełnie odrębną i niezależną od Funduszu Bezrobocia, zatem porównywanie tych dwóch instytucji jest niesłuszne. Na powyższe zwraca się uwagę, gdyż wielu z zainteresowanych zwraca się o wyjaśnienie lub błędnie upodabnia obie te instytucje.

Z Katowickiego

Krawcowe miasta Katowic!

Katowice. Krawcowe, które należą do Stowarzyszenia św. Zyty, tworzą własny oddział i zapraszają wszystkie inne krawcowe miasta Katowic na zebranie w niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 16.30 w Domu Związkowym przy kościele NPM., pokój III, aby się mogły poinformować o celach i zamiarach Stowarzyszenia.

Włamanie do drukarni.

Katowice. Przytrzymał w Katowicach, drukarza Józefa Spielvogla z Sosnowca, zamieszkałego w Siemianowicach, u którego znaleziono pęk narzędzi do włamania. Wymieniony przy pomocy podrobionych kluczy włamał się do drukarni Śląskiego Głosu Porannego przy ul. Bankowej i skradł różne przybory drukarskie.

Szpieg uwolniony w drodze wymiany.

Katowice. W drodze wymiany został odtransportowany do granicy niemieckiej kapitan niemieckiej „Schupo” Notzny z Raciborza. Kpt. Notzny skazany został przez sąd polski na 8 lat więzienia za szpiegostwo. Jak nam donoszą ze Śląska Opolskiego, kpt. Notzny był tam entuzjastycznie przyjmowany przez hitlerowców i policję niemiecką.

Miasto projektuje założenie nowej sieci wodociągowej.

Siemianowice. Do wojewody śląskiego udała się delegacja, złożona z członków magistratu m. Siemianowic i komisji miejskiej w sprawie subwencji, względnie pożyczki z Funduszu Pracy na założenie nowej sieci wodociągowej w Siemianowicach. P. wojewoda uznał projektowane przez miasto prace za ce-

Sieroty.

Powieść z niedawnych czasów.

23) (Ciąg dalszy.)

— Chwałę cię za to, że o matce myślisz — odpowiedział na to ksiądz proboszcz — ale szkoda było porzucić ślusarstwo i zaczynać co innego.

— Nie wiele ja się już więcej nauczę przy ślusarce — odpowiedział chłopiec — a ja mam wielkie zamiłowanie do maszyn i chciałbym zostać maszynistą, jak mój ojciec. Nieboszczyk ojciec mój nieraz mi mówił, że czego się w ślusarstwie nauczę, to mi się zawsze przyda, lecz i on myślał o tem, ażeby mnie wziąć do maszyn. Kiedy ojciec swoją nową maszynę budował, ja często przy nim byłem i gdy mi co wyłożył, pojmowałem dobrze. Ostatniego wieczoru doradziłem ojcu co do jednego kółka i ojciec powiedział mi, że właśnie to kółko dokończyło dzieła.

Ksiądz proboszcz słuchał z zajęciem słów chłopca.

Na wzmiankę o maszynie zapytał: — Co się stało z ową maszyną? Czy macie ją w domu?

— Nie, ojciec nieboszczyk — tu chłopiec zaczął płakać — zabrał ją ze sobą do inżyniera Wilkusa i odtąd już jej nie widziałem.

— Wilkus musi ją przeto mieć — rzekł na to ksiądz proboszcz — ponieważ już go z Wrocławia do więzienia w mieście odstawiono. Będzie prosił prokuratora, ażeby starał się ten wynalazek od Wilkusa wy dobyć. Gdyby się pokazało, że maszyna dobra, możnaby podać do opatentowania i nagrody.

— Ach, toby było dobrze — zawołał Franek — sto tysięcy marek wynosi nagroda. Wtedy byłbyś bogaci.

Gdy Franek to mówił, oczy mu błyszczały z radości i cały był przejęty tem, co mówił.

— Czybyś chciał być bogatym? — zapytał ksiądz proboszcz, któremu nie uszło, z jakim ogniem Franek o bogactwie mówił.

Na to pytanie chłopiec się zarumienił i po chwili odpowiedział półgłosem: — Zawsze lepiej być bogatym, niż biednym.

Ksiądz proboszcz patrzył na niego w milczeniu, a potem rzekł: — Bogactwo samo nie daje człowiekowi szczęścia, cnota stanowi szczęście ludzi, ale niestety ludzie często o tem zapominają i gonią za bogactwem, jakoby ono było celem ich życia na ziemi. O maszynie będę pamiętał. Ty zaś, mój Franku, pracuj tymczasem dalej u ślusarza.

Potem zwrócił się do Józefa, który ze spuszczonej oczami stał przy

drzwiach i nie śmiał nawet w oczy księdzu spojrzeć.

— A ty, Józefie — odezwał się kapłan — czy też byś chciał zostać maszynistą?

— Nie, księżu proboszczu.

— Więc co ci się podoba?

Chłopiec zaczerwienił się jeszcze bardziej i nie odpowiedział.

— Powiedz, chłopysiu, powiedz — ośmielał go ksiądz proboszcz — nie bój się, mów śmiało, czemuś chciał zostać?

Chłopiec miał czapkę w rękach, przestępował z nogi na nogę, aż zniecierpliwiony Franek zawołał:

— On się boi, ale ja powiem; on by chciał zostać księdzem.

— Prawda to Józefie? — spytał kapłan.

— Tak... — wyszeptał chłopiec.

— Mój chłopcze — odpowiedział na to ksiądz proboszcz, gładząc go po głowie — to pięknie, że masz takie zacne myśli. A czemu ci się to podoba?

Józef zarumienił się i milczał.

— No, mówże Józef — zachęcał Franek — powiedz co myślisz. Niech ksiądz proboszcz nie myśli — dodał — jakoby on gadać nie umiał. Ho, ho, w domu, jak weźmie „Żywoty”, a zacnie czytać, a potem z pamięci prawić kazanie Jadwisi, to aż miło słuchać. Mnie się zdaje, żeby z niego był tegi kaznodzieja.

Ksiądz proboszcz się uśmiechnął do brotliwie na śmiecie słowa Franka i rzekł:

— Lubisz czytać „Żywoty”?

— Bardzo — odsepnął Józef.

— A który ze Świętych Pańskich podoba ci się najbardziej?

— Święty Stanisław Kostka.

— Dlaczego?

— Bo był taki pobożny, taki niewinny, jak anioł.

— A tybyś też chciał być takim?

Józef nie śmiał na to odpowiedzieć, ale Franek go wyręczył i rzekł:

— Z pewnością, żeby chciał i nieraz to już powiedział. Lecz teraz wobec księdza proboszcza jakby trzech zliczyć nie umiał.

— No, nie bądźże Józef, jak ciebie, tylko mów, kiedy ci się ksiądz proboszcz pyta — dodał przystępując do Józefa i trącając go w bok.

— Daj mu spokój, Franku — odezwał się na to ksiądz proboszcz — my już się z Józefem porozumiemy. Przyjdź znowu kiedy do mnie Józefie.

Teraz idźcie do domu i pozdrowcie matkę.

Chłopcy ucałowali rękę księdza i wyszli. Franek zanim wyszedł, stanął na chwilę, jakby się jeszcze chciał o co zapytać, lecz zaniechał tego i udał się za Józkiem.

(Dalszy ciąg na stronie 4-ej).

lowe i przyrzeki poparcie tych zamia-
rów. Pozatem oświadczył, że w naj-
bliższym czasie wnieśli do sejmu ślą-
skiego projekt ustawy o udzielanie po-
życzek przez radę wojewódzką po-
szczególnym gminom z Funduszu Pra-
cy, zebranego na terenie wojew. ślą-
skiego. Zaznaczyć należy, że obecna
sieć wodociągowa w Siemianowicach
założona została przed 50 laty. W okre-
sie tym stare rurociągi uległy w prze-
ważnej części zniszczeniu. Kosztorys za
prowadzenia nowego wodociągu wyno-
sić ma 620 tysięcy złotych. Rury mają
być wyprodukowane na miejscu w hu-
cie „Laury”, wskutek czego robotnicy
tej huty będą mieli zapewnionych 6.000
dniówek, a przy robotach około założe-
nia nowego wodociągu będzie 44.000
dniówek. (k)

Z Król. Huty

Wiec manifestacyjny i protestacyjny.

Królewska Huta. W niedzielę 23 bm.
o godz. 12 w południe na placu przy hali
targowej przy ul. Bytomskiej w Król.
Hucie odbędzie się manifestacyjny i pro-
testacyjny wiec przeciwko prowokacjom
niemieckim. Wiec urządzą wszystkie
organizacje polskie na terenie Król. Hu-
ty. W razie deszczu wiec odbędzie się
w Domu Polskim przy ul. Wolności.

Wycieczka francuska.

Król. Huta. Przyjechała tu wyciecz-
ka, złożona z 8 deputowanych francu-
skich, celem zwiedzenia kopalń skarbo-
wych, a w szczególności najnowszych
urządzeń kopalni „Wielki Jacek” w Kró-
lewskiej Hucie. Obiadem przyjmował
ich w kasynie urzędnikiem Skarbofer-
mu dyrektor techniczny Berrain. Wy-
cieczka zabawi w Król. Hucie przez kil-
ka dni.

Kradzież pieniędzy.

Król. Huta. W ostatnich dniach skra-
dziono z mieszkania przy ul. Gimnazjal-
nej 19 na szkodę Ludwika Główni ogó-
łem 2200 złotych. Pod zarzutem tej kra-
dzieży przytrzymał 21-letnią służącą
Hildegardę O., którą po przyznaniu się
do kradzieży zwolniono, a sprawę prze-
kazano władzom sądowym.

Z Świechłowickiego

Niebezpieczny nożownik.

Świechłowice. W nocy na 19 bm.
na ul. Długiej przed restauracją Frome-
rowej nieznaną dotychczas osobą za-
czepił powracającego z zabawy wesel-
nej 26-letniego Franciszka Raszke i bez
żadnej przyczyny pchnął go nożem w
głowę. Gdy żona stanęła w obronie
okaleczonego męża, sprawca pchnął ją
w rękę. Okaleczonych odstawiono do
szpitala hutniczego, sprawca zaś zbiegł
nierozpoznany.

Wybryk domorostych „hitlerowców”.

Nowy Bytom. — W nocy na 18 bm.
około godz. 1 znani awanturnicy Ewald

Z ruchu organizacyjnego kół Z. O. K. Z.

Różdzień - Szopienice. W dniu 7-go
kwietnia odbyło się tu walne zebranie
koła Z. O. K. Z. Nowy zarząd koła u-
konstytuował się w składzie następują-
cym: ks. dyr. Siwek — prezes, kierow-
nik szkoły p. Kwolek — wiceprezes, p.
Gerard Chróścik — sekretarz, Ludwik
Szotek — skarbnik. Należy zaznaczyć,
że ks. dr. dyr. Siwek, prezes koła objął
tę funkcję, sprawowaną od lat 9 poraż-
dziesiąty.

Przełajka, pow. katowicki. Miejsco-
we koło Z. O. K. Z. odbyło w dniu 9-go
kwietnia br. walne zebranie, na którym
dotychczasowy zarząd otrzymał abso-
lutorjum oraz wybrano władze zarządu
w składzie dotychczasowym, a miano-
wicie: prezes p. Wiktor Malarz, wice-
prezes p. Paweł Gajdzik, sekretarz He-
lena Wróblewska, skarbnik Adam Ter-
min.

Wyry, pow. pszczyński. Odbyło się
tu w dniu 9. kwietnia walne zebranie
koła miejscowego Z. O. K. Z., na którym
wybrane zostały nowe władze w skła-
dzie, jak w ubiegłym okresie kadencyj-
nym, a mianowicie: prezes p. Szomba-

ra, wiceprezes p. Andrzej Raszka, se-
kretarz p. Jan Sławiczek, skarbnik p.
Józef Loska.

Łaziska Górne, pow. pszczyński. W
dniu 2 kwietnia koło Z. O. K. Z. w Łazi-
skach Górnych zorganizowało walne
zebranie, na którym wybrano nowe wła-
dze koła w składzie: prezes p. Teofil
Krasoń, wiceprezes p. Józef Ciałoń, se-
kretarz p. Karol Ratka, skarbnik p. Ro-
bert Kalisz.

Pszczyzna. Odbyło się tu w sali Domu
Polskiego walne zebranie miejscowej
placówki Z. O. K. Z. Nowe władze ko-
ła Z. O. K. Z. wybrane zostały w skła-
dzie takim samym, jak w ubiegłym o-
kresie z p. prof. Dobrowolskim jako pre-
zesem. Na zebraniu tem p. Gajkiewicz
wygłosił przemówienie, obrazujące ak-
tualne położenie w stosunkach polsko-
niemieckich na odcinku walk narodowo-
ściowych, poczem odbyła się dłuższa
ożywiona dyskusja, w wyniku której
przyjęto polityczną rezolucję, wzywają-
cą społeczeństwo do zacierania śladów
niemczyzny.

Domin, Glenc, Dylon, Szwan i Toman.
wszyscy z Nowego Bytomia, weszli na
salę Boryczki w Nowym Bytomiu, gdzie
w tym czasie odbywała się zabawa ta-
neczna Stow. Młodz. Polskiej. Awantur-
nicy sterylizowali uczestników zabawy
i wśród okrzyków „Heil Hitler” obrzu-
cali gości krzesłami. Przed nadejściem
na miejsce wypadku policji awanturnicy
zdołali zbiec. (s)

450 robotników na przymusowym urlopie.

Ruda. Jak się dowiadujemy, dyrek-
cja kopalni Wolfgang-Wawel zwolniła
w ubiegły piątek 450 robotników na ur-
lop turnusowy. Z urlopu turnusowego
będą oni prawdopodobnie powołani do
pracy nie wcześniej, jak za 4 do 5 mie-
sięcy. (s)

Z Pszczyńskiego

Włóczędzy pomiędzy sobą.

Pszczyzna. W nocy na 17 bm. kilku
bezdolnych włóczęgów a to Franciszek
Kawa, Józef Ring, Józef Wroś, Kielba-
sa Franciszek, Józef Herok i Jan Pyka,
celem przenocowania weszli do stodoły
dworu Siedlec w Pszczyźnie. Po pewnym
czasie przybyli do stodoły dalsi dwaj
włóczędzy Stanisław Pluciński z Cze-
stochowy i gluchoniemy Wincenty Orlik
ze Sosnowca. W czasie snu wszyscy
włóczędzy rzucili się na ostatnio przy-
byłych Plucińskiego i Orlika, ścigali
im z nóg buty, skradli im części garde-
robey i bielizny, a ponadto Orlikowi 20
zł, owinięte w chusteczkę i skryte w
skarpetce na nodze. Po dokonanej kra-
dzieży sprawcy zbiegli — jednak ich

przytrzymał i skradzione rzeczy im
odebrano.

Wspaniały wiec manifestacyjny przeciw gwałtom niemieckim.

+ **Orzesze.** W dniu 17. bm. o godz.
11 rano odbył się w Orzeszu na rynku
wiec manifestacyjny polskiego społe-
czeństwa, zorganizowany przez Z. O. K.
Z. przy udziale 1000 osób. Po przemówie-
niach uchwalono rezolucję, potępiającą
ostatnie gwałty, dokonane przez hitlero-
wców na Polakach w Niemczech, posta-
nowiono bojkotować wszystko co jest
niemieckie, napiętnować tych, którzy
abonują gazety niemieckie, kupują to-
wary pochodzenia niemieckiego oraz
tych, którzy posługują się językiem nie-
mieckim, a zwłaszcza urzędników pań-
stwowych. Wiec miał przebieg spoko-
jny, podniosły i poważny. (p)

Wypadek samochodowy.

Goczałkowice. Dnia 17 bm. przed po-
łudniem o godz. 10 samochód osobowy,
kierowany przez inżyniera Stefana Lan-
dego z Łodzi, na szosie pod Goczałkowi-
cami w kierunku Pszczyzny, obok rogat-
ki, na ostrym zakręcie szosy wjechał do
przydrożnego rowu, gdzie doznał znacz-
nych uszkodzeń i stał się niezdolny do
dalszej jazdy. Inżynier Lande doznał
lżejszych okaleczeń twarzy.

Program święta narodowego 3-go maja.

+ **Goczałkowice.** Dnia 17. bm. od-
było się zebranie wszystkich prezesów
narodowych związków i stowarzyszeń
oraz naczelników Goczałkowic Górnych
i Goczałkowic - Zdrój, celem ustalenia
programu obchodu święta w dniu 3 ma-

ja. Na przewodniczącego wybrano p.
kier. Franc. Kopcica i ustalono program
uroczystości następujący: W dzień 2-go
maja rozwinie się pochód z orkiestrą
przez Goczałkowice Górne i Goczałko-
wice - Zdrój; przy lipce Wolności prze-
mówienie wygłosi prezes „Sokoła” p.
Wojciech Dzióbek. W dniu 3 maja zbior-
ka wszystkich związków i stowarzyszeń
w starej szkole i odmarsz na nabożeń-
stwo, po nabożeństwie przemówienie na
placu w starej szkole wygłosi kierownik
p. Kopeć, oraz deklamacje. Po południu
o godzinie 3 pochód z orkiestrą przez
Górne Goczałkowice i Zdrój. Wieczo-
rem w hotelu p. Stronczka odbędzie się
akademia i wygłosi referat p. Jan Ach-
telik i p. kier. Kopeć o znaczeniu konsty-
tucji. Po akademii komitet T. C. L. ode-
gra przedstawienie. Komitet uroczy-
stości wzywa ludność Goczałkowic Gór-
nych i Zdrój do wzięcia udziału, jak w
pochodzie, tak i akademii. (p)

Echa przedstawienia teatralnego.

+ **Orzesze.** Stow. Mężów katol. w
Orzeszu wystawiło w drugie święto
wielkanocne na sali p. Szromka w Orze-
szu pod reżyserią naucz. p. Tlatlika
wzruszający dramat historyczny w 5
aktach pt. „Bóg nie umiera”. Amatorzy
wywiązali się ze swych ról bardzo do-
brze, to też przedstawienie zostało przez
liczną zgromadzoną publiczność przyję-
te z uznaniem. Młodemu stowarzysze-
niu „Szczęść Boże”. (p)

Z Rybnickiego

„Dobry” synalek okradł ojczulka.

Rybnik. 20-letni Józef Bolik, zamie-
szkały przy rodzicach przy ul. Janko-
wickiej, skradł na szkodę ojca 1500 zł,
poczem odjechał samochodem osobo-
wym z niejakim Szeferem i Polokiem w
kierunku Raciborza.

Z Tarnogórskiego

„Powitanie wiosny”.

+ **Tarnowskie Góry.** Związek Pol-
skich Towarzystw mandolinowych, o-
kręg tarnogórski, urządza w dniu 7. ma-
ja br. w Domu Ludowym doroczne świę-
to „Powitanie wiosny”, połączone z po-
pisami orkiestr mandolinowych tut. po-
wiatu. Święto „Powitanie wiosny” za-
powiada się imponująco, zwłaszcza, że
popisy muzyczne będą nader piękne —
repertuar bowiem obejmuje cały szereg
pieśni i melodii znanych.

Unieruchomienie fabryki.

Czarna Huta. W dniu 1 bm. unieru-
chomiona została fabryka chemicznej
„Hugohütte” w Czarnej Hucie. Fabryka
ta uzyskała zgodę komisarzy demobili-
zacyjnego na unieruchomienie pod wa-
runkiem, że w dniu 1. maja br. zostanie
ponownie uruchomiona i że wszyscy do-
tychczasowi robotnicy zostaną przyjęci
do pracy. Wskutek czasowego unieru-
chomienia fabryki straciło pracę 130 ro-
botników.

Gdy wrócili do domu i wszystko
matce opowiedzieli, matka ucieszyła się,
że ksiądz proboszcz tak łaskawie z jej
synkami rozmawiał. Franek wyśmiewa-
wał się z Józefa, iż przed księdzem pro-
boszczem gęba mu zamazła, ale matka
obroniła Józka, mówiąc:

— Nie prześladow go, bo wiesz prze-
cie, co napisano: Błogosławieni ci, al-
bowiem oni posiądą ziemię.

Franek umilkł i nastała cisza w izbie,
a w tem cichy Józek rzekł, podchodząc
do matki:

— Matuchno najdroższa, jabym wo-
lał niebo posiąść, niż ziemię.

Na te słowa serce matki zabiło szyb-
ciej, a przyciskając głowę chłopczyka
do piersi, szeptała:

— Oby ci Bóg błogosławił!

7.

Co się stało z nową maszyną?

Sędzia śledczy wlepił bystry wzrok
w oczy Stefana Wilkusa i zapytał:

— Co się stało z maszyną wynale-
zioną przez Maka?

Wilkus odpowiedział:

— Nie wiem. Gdy owej nocy Mak
odemnie wychodził, umówiliśmy się, że
nazajutrz obaj pojedziemy do stolicy, a-
żebym nową maszynę przedstawił pew-
nemu fabrykantowi. Zabierać pudło z
modelem do domu, nie miało zatem celu.

Za zgodą Maka zamknąłem przeto model
do szafy a klucz chciałem Makowi od-
dać, lecz go nie przyjął, mówiąc, że tak
jest pewny u niego, jak u mnie.

Co dalej z modelem się stało, nie
wiem.

— Tedy ja panu powiem — zawołał
na to sędzia. — Zanim pan uciekiesz
przed żandarami, oderwałeś pan gwał-
townie drzwi szafy i zabrałeś model ze
sobą.

— Zaprzeczam temu — odparł spo-
kojnie Wilkus. — Dla czegoż miałbym
był drzwi odrywać, skoro miałem klucz?
Gdybym był model chciał być ze sobą
zabrać, mogłem otworzyć szafę i wyjąć
pudło.

— Na to nie miałeś pan dosyć czasu,
bo żandarmi stali niemal pod drzwiami.
Coś pan uczynił z modelem?

— Zresztą ja mam świadka na to, iż
drzwi nie odrywałem, uchodząc przed
żandarami.

— Kto to taki?

— Monter Lis.

Sędzia przerzucił kilka kart w aktach
i rzekł:

— Monter Lis zeznał, że nie może so-
bie przypomnieć, co się działo w kance-
larji pana, ponieważ tylko krótką chwilę
w niej przebywał.

— Jakto? Przecież Lis był właśnie
tym, który mnie o zbrodni uwiadomił i
przed żandarami ostrzegł. On też

podsunął mi nieszczęśliwą myśl ucie-
czki.

Sędzia znowu poczytał przez moment
w aktach, a potem rzekł:

— Zbrodnia pana jest tak dobrze, jak
udowodniona. Nie wątpię o tem, że sąd
pana skarze. Jeżeliś pan model maszyny
gdzie ukrył, nie przyda się panu na
nic i korzyści z niego mieć pan nie mo-
żesz. Dlaczego pan przeto nie chcesz
wydać go rodzinie zamordowanego?
Pan wiesz, że wdowa po Maku jest nie-
widomą i że troje dzieci pozostało.
Troje małych dzieci, biednych dzieci,
które bez opieki ojcowskiej zmarnieć
mogą z nędzy. Jedno słowo pana wy-
starczyłoby, ażeby te nieszczęśliwa ro-
dzina od ostatecznego upadku uratować.

Gdzie jest model?

— Nie wiem — odrzekł Wilkus.

Sędzia pogardliwie spojrział na niego
i zawołał:

— W ciągu śledztwa zdawało mi się,
że pan posiada serce, teraz jednak wi-
dzę, że pan jest złowiekiem kamien-
nym. Tem łatwiej mi też uwierzyć, że
pan jesteście zdolny do popełnienia zbro-
dni.

— Nie popełniłem jej, panie sędzio —
odpowiedział Wilkus.

Sędzia jednak machnął na to ręką i
poleciał aresztanta odprowadzić do wię-
zienia.

Dzisiejsze przesłuchanie nie trwało dłu-
go a Wilkus wyszedłszy od sędziego,
odetchnął swobodniej.

Od czasu, gdy go z Wrocławia przy-
wieziono, stawał dzień w dzień przed
sędzią, który go nekał, abv się do zbro-
dni przyznał. Były to okropne chwile
dla niego.

Z pytań sędziego poznał, że wszyscy
mieli go za zbrodniarza. To, co mu se-
dzia z zeznań świadków przeczytał, ob-
ciążało go pośrednio, chociaż nikt nie
powiedział, że widział go strzelającego
do Maka. Wszelkie świadectwa odno-
siły się aż do owej chwili, w której Wil-
kus z Makiem nocą z kancelarji wy-
szedł.

Stróż domu, w którym mieszkał, ze-
znał o którym czasie inżynier owej no-
cy do domu wrócił, bo mu sam drzwi
otwierał. W czasie jednak od opuszcze-
nia kancelarji aż do powrotu spełnioną
została zbrodnia a Wilkus nie miał
świadków na to, że rozstawszy się z
Makiem udał się przez las prosto do
domu.

Sędzia domyślał się, że Wilkus udał,
jakoby szedł do domu, a w istocie za-
szedł Makowi drogę i strzelił do niego
blisko krzyża. Rewolwer i chustka
świadczyły, że tam być musiał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Prawo o stowarzyszeniach.

Z dniem 1 stycznia 1933 r. weszło w życie nowe prawo, obowiązujące wszystkie stowarzyszenia na całym obszarze Rzeczypospolitej, — a to tak istniejące już na podstawie praw poprzednich — jak też i nowo założone się mające. Z tego względu koniecznym jest zaznajomienie się z wytycznymi tego prawa, regulującego jedną z kardynalnych swobód obywatelskich — a to prawa zrzeszania się w związkach czyli stowarzyszeniach.

Na wstępie zaznaczyć należy, że prawa temu nie podlegają zakony i inne zrzeszenia dla wykonywania kultu religijnego, komitety wyborcze, związki zawodowe, cechy i korporacje zawodowe, stowarzyszenia akademickie, wojskowe, wreszcie spółdzielnie, gdyż wszystkie te opierają się na specjalnych przepisach ustawowych. Jednakże związki zawodowe pracownicze oraz spółdzielnie, o ile uprawiają także działalność kulturalną, muszą się zastosować do przepisów prawa o stow., w przedmiocie zgłoszenia władzy administracyjnej, która może działalności takiej zakazać.

Ustawa rozróżnia trzy rodzaje stowarzyszeń — a to zwykle, rejestrowane i wyższej użyteczności.

Najczęstszą formą będzie stowarzyszenie zwykle, którego założenie nie wymaga większych formalności. Wystarczy zgłoszenie do właściwego starostwa najmniej 3 założycieli o zamiarze założenia przy wymienieniu nazwy, celu, środków, terenu działalności, siedziby, nazwisk założycieli, sposobu powoływania zarządu, wstępowania i występowania członków oraz rozwiązania stowarzyszenia. Jeżeli do 4 tygodni władza nie zakaze założenia, stowarzyszenie może rozpocząć działalność i musi do 2 tygodni zgłosić skład zarządu i adres lokalu.

Jak widać, nie potrzeba żadnego statutu — a tylko zmiany w składzie zarządu i rozwiązanie należy zawsze zgłaszać.

Kontrola władzy administracyjnej ogranicza się do prawa żądania odpisu protokołu posiedzeń, względnie uchwał i przeglądu ksiąg i aktów stowarzyszenia, oraz spisu członków.

Jeżeli jednak istnienie stowarzyszenia zagraża porządkowi prawnemu lub bezpieczeństwu publicznemu, władza może zakazać założenia, a w wypadku działalności takiej już istniejącego stowarzyszenia, władza może udzielić upomnienia, zażądać usunięcia uchybień lub cofnięcia uchwał niedopuszczalnych w odpowiednim terminie, pod rygorem zawieszenia działalności, a nawet rozwiązania stowarzyszenia. Decyzje takie władza musi należycie uzasadnić, a interesowanym przysługują środki prawne w trybie administracyjnym, które jednak nie wstrzymują wykonalności.

Większe formalności związane są z założeniem stowarzyszenia rejestrowanego, które w odróżnieniu od zwykłego, jest osobą prawną, a więc może na własne imię nabywać majątek i odpowiada za zobowiązania tylko majątkiem stowarzyszenia.

Wymagana jest liczba najmniej 15 członków, którzy wnoszą podanie wraz z 4 egzemplarzami projektu statutu do województwa. Statut zawierać musi przepisane postanowienia, których z uwagi na ciasne ramy tego artykułu tu omówić nie podobna. Dopiero z chwilą wpisania, w rejestrze, stowarzyszenie rozpoczyna swój byt i może używać obok swej nazwy dodatku „tow. zarej.”.

Z natury rzeczy zastrzeżeniem jest tu większe pole do ingerencji władz państwowych, które mogą np. upoważnić część członków do zwolnienia walnego zgromadzenia, jeżeli zarząd stow. odmówi takiemu żądaniu najmniej 1/10 ogółu członków. Władza może też zarządzić likwidację stow., jeżeli liczba członków spadnie poniżej 10, w razie braku lub nieodnawiania zarządu wbrew statutom, ustanowić kuratora i t. d. — Nowością jest dopuszczalność postępowania upadłościowego do majątku stowarzyszenia. Stowarzyszenia zarejestrowane mogą się łączyć w związki stowarzyszeń i zakładać oddziały, co u zwykłych stow. jest niedopuszczalne.

Stowarzyszenie wyższej użyteczności (Czerwony Krzyż i t. p.) muszą uży-

wać uznanie ich jako takich osobnym rozporządzeniem Rady ministrów, przy równoczesnym nadaniu statutu. Ważnym jest, że dotychczas zarejestrowane stowarzyszenia takie mają być skreślone; jeżeli zatem zamierzają działać i korzystać nadal z przywilejów stow., wyższej użyteczności, muszą postarać się o uznanie w tym samym trybie, jak nowozakładające się stowarzyszenia.

Przewodnią zasadą dla wszystkich stowarzyszeń jest niedopuszczalność przymusu należenia do jakiegoś stowarzyszenia lub utrudnienia wystąpienia z

niego, a wszelkie sprzeczne z tem postanowienia statutu lub uchwały są nieważne. Nie wolno też stosować w stowarzyszeniach rygoru bezwzględnej posłuszeństwa członków wobec organów stow. i łączyć celem wychowania fizycznego z celami politycznymi.

Stowarzyszenia zwykle i rejestrowane, istniejące już przed 1 stycznia 1933, podlegają wprawdzie również przepisom nowego prawa, jednakże nie muszą się na nowo rejestrować. Zmiany, o ile nie chodzi o zmianę statutu, wpisuje się w rejestrze starym. W razie

Świetne wyniki pracy Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

W dniu 8. kwietnia br. w sali sejmu śląskiego pod przewodnictwem p. gen. dyr. Aleksandra Ciszewskiego odbyło się zwyczajne ogólne zgromadzenie sprawozdawcze Śląskiego Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P.

Zebrań zagał dłuższemu przemówieniem prezes komitetu wojewódzkiego p. dr. Michał Grażyński, wojewoda śląski. Ponadto przemawiał prezes zarządu głównego L. O. P. P. p. dr. Z. Martynowicz na temat znaczenia ligi dla obrony państwa, prac przez nią dotychczas wykonanych i zadań na przyszłość.

Na zgromadzeniu powyższym, w którym wzięli udział delegaci wszystkich komitetów powiatowych, miejskich i wojewódzkiej sekcji kolejowej, zaproszeni przedstawiciele władz, urzędów, stowarzyszeń, społeczeństwa i prasy, zdal zarząd komitetu szczegółowe sprawozdanie z działalności za rok 1932.

Bogaty materiał sprawozdawczy wykazuje dalszy rozwój tej tak potężnej już dziś organizacji na terenie Śląska. Miało w ciągu roku sprawozdawczego założono 43 nowych kół miejscowych oraz 74 kół szkolnych. Pozyskano nowych członków w łącznej ilości 13.195. Obecnie komitet posiada 329 kół miejscowych oraz 371 kół szkolnych. Łączna liczba członków zorganizowanych w tych kołach wynosi 109 członków dożywotnich, 37.519 członków rzeczywistych oraz 33.995 członków popierających. Z prac programowych komitetu na szczególną uwagę zasługuje rozbudowa lotniska w Katowicach, doprowadzona w roku sprawozdawczym niemal do ukończenia. Dotychczas wykonano 100 proc. robót niwelacyjnych, 100 proc. robót drenarskich, 100 proc. dróg startowych, 100 proc. zniesienia wału i wykonania plantacji oraz większość prac około budowy rowów i skarp,

jednak zmiany statutu nastąpić winno ponowne zgłoszenie, względnie podjęcie o zarejestrowanie, jak u nowego stowarzyszenia.

Rejestr jest dostępny dla wszystkich i można uzyskać wypisy lub odpisy z tegoż. Wpisy do rejestru ogłasza się w „Monitorze” (opłata 30 zł wzgl. 20 zł).

Ustawa ta ma wielkie znaczenie, gdyż reguluje w sposób jasny i jednolity stosunki prawne, rozrzucone dotąd w 9 różnych dzielnicowych ustawach i uprawnia władze do uniemożliwienia powstawania lub istnienia zrzeszeń o celach lub działalności, skierowanych przeciw porządkowi, względnie bezpieczeństwu społeczeństwa lub państwa.

kolektora, drogi do radiostacji lotniczej, oraz przygotowano część lotniska pod uprawę traw.

Komitet wojewódzki łącznie z podlegającymi komitetami prowadził intensywną propagandę, a w szczególności na terenie szkolnictwa. Wygłoszono na całym terenie Śląska szereg odczytów propagandowych, wyświetlano filmy propagandowe i przeżeczka, zaopatrywano koła w biblioteczki i wydawnictwa propagandowe, urządzano kursy modelarskie dla młodzieży, ogłaszano za pośrednictwem prasy szereg artykułów propagandowych, w szczególności w czasie „Tygodnia” i „Dnia Lotniczego”.

Dużo pracy poświęcił komitet zagadnieniu przygotowania ludności do obrony przeciwlotniczo - gazowej. Urządzono kursy instruktorskie, podinstruktorskie i specjalne dla lekarzy i farmaceutów, straży pożarnych, nauczycieli, policji, oraz przygotowano ludność cywilną w zakresie obrony przeciwlotniczo - gazowej. Poważne sumy wydatkował komitet na zakup i uzupełnienie sprzętu wyszkoleniowego z dziedziny o. p. g.

Interesującą przedstawia się sprawozdanie finansowe komitetu. Ogólna suma uzyskanych wpływów w roku 1932 wynosi 388.366,91, w czym najpoważniejszą pozycję zajmują dochody ze składek członkowskich, następnie subwencji, Tygodnia lotniczego i inne. Wydatki komitetu w ciągu roku sprawozdawczego określa się sumą zł. 355.857,17. Z kwoty tej dochodzi tytułem należności statutowych zarządowi głównemu zł. 113.955, reszta zaś przypada na rozbudowę lotniska, o. p. g., propagandę, utrzymanie lotniska, administrację, sport lotniczy i inne. Wydatki administracyjne, rzeczowe i osobowe wynoszą 5,4 proc. uzyskanych wpływów.

Czynności komitetu wojewódzkiego badane były przez komisję rewizyjną. Ze sprawozdania komisji rewizyjnej wynika, że gospodarka komitetu w ciągu roku sprawozdawczego prowadzona była nader intensywnie i celowo. Wniosek komisji rewizyjnej o udzielenie zarządowi komitetu absolutorium i podziękowanie za owocną pracę przyjęto jednogłośnie.

Komitet wojewódzki w sprawozdaniu podkreślił ofiarność społeczeństwa śląskiego, bezinteresowną pomoc prasy śląskiej, w szczególności miejscowej, oraz wysiłki komitetów powiatowych, miejskich, sekcji kolejowej i kół L. O. P. P., co przyczyniło się do uzyskania tak świetnych wyników i ugruntowania organizacji L. O. P. P. na terenie Śląska mimo kryzysu gospodarczego.

Potworny objaw ciemnoty

Warszawa. Grabarz na cmentarzu wielkim w Wiaźownej pod Warszawą zauważył, że ktoś w nocy rozkopał grób, w którym pochowana była zmarła w lutym ub. roku Joanna Millerowa i zabrał zwłoki. — Grabarz zawiadomił o tem policję. Policja zatrzymała jej męża, Edmunda, który opowiedział, że żona jego po śmierci zamieniła się w upiora i przychodziła go straszyć. Chcac się od tego uchronić Miller postąpił według jednej z recept walczy z upiorem. O północy wykopął trupa, przeniósł go na inne miejsce i tam pogrzebał. Wytoczono mu sprawę karną o sprofanowanie zwłok.

Listy naszych Czytelników.

Cały naród zjednoczony w obronie granic.

§ Siemianowice. Pod tem hasłem odbyła się — jak to już w poświadczeniu numerze pokrótce donosiliśmy — w Poniedziałek Wielkanocny w Siemianowicach manifestacja wszystkich polskich organizacji politycznych i społecznych, przy udziale wielotysięcznej rzeszy ludności. Społeczeństwo siemianowickie solidarnie, zgodnym wystąpieniem stwierdziło, że nie cofnie się przed niczem, by bronić zagwarantowanych traktatami granic Rzeczypospolitej. Jednocześnie społeczeństwo to przypominało niemieckim prowokatorom że poza temi granicami pozostały jeszcze ziemie rdzennie polskie, o które sprowokowany rychlej czy później upomni się.

Krótko przed rozpoczęciem manifestacji zapełnił się Plac Wolności tłumami obywatelstwa. Po zagajeniu manifestacji przez przewodniczącego rady miejskiej p. dr. Zieleniewskiego, który w krótkich słowach wyłuszczył cel manifestacji, wzywając zebranych do zachowania godności narodowej, zabrał głos p. poseł Sosniński, skreślając w wziętym przemówieniu historię martyrologii ludu polskiego pod obuchem teroru band hitlerowskich i ich popleczników, którzy prowokują ludność polską na Śląsku. Mówca podkreślił, że jak ongiś, tak i obecnie wszelkie zakusy na całość granic Rzeczypospolitej, odbija się o twarde piersi i dłonie ludu polskiego.

Z kolei przemówił do zebranych pan poseł Kuźma, dając pewnego rodzaju uzupełnienie przemówienia swego poprzednika przez podkreślenie, że właśnie większe niebezpieczeństwo wytwarza większa zwartość społeczeństwa. Dziś nam powrócić trzeba do tych przykładów — zaniechać wszystkiego co osłabia, a robić wszystko co siły nasze wzmacnia i potęguje, bo w tem właśnie leży siła moralna Polaków.

Po chwili ciszy i głębokiego skupienia odczytana została przez p. Mieczysława Kopca dłuższa rezolucja, która domaga się od rządu jak najenergiczniejszej interwencji na terenie międzynarodowym w sprawie brutalnych napaści na spokojnych obywateli-Polaków w Niem-

czech oraz od społeczeństwa polskiego bojkotu prasy, towarów i filmów niemieckich.

Nim się tłum w spokoju rozszedł, rozległa się „Rota”, rozbrzmiewająca z tysięcznych piersi, będących w podniosłym nastroju uczestników. I w chwili tej właśnie nasuwały się mimowoli słowa harfiarza z „Lili Wenedy”

— a kiedy śpiewa chór,
drży serce wroga.

Uczestnik.

Z życia S. M. P.

§ Strzybnica. Stow. Młodzieży Polskiej męskiej w Strzybnicy żyje i rozwija się znakomicie, idąc po linii swego hasła: „Bóg i Ojczyzna!” Co miesiąc odbywają się zebrania, na których bywają poruszane sprawy bieżące, a druhowie wygłaszają referaty treści religijnej, społecznej lub pouczającej. Co kwartał przystępuje młodzież do Stołu Pańskiego. Część druhow należa do przysposobienia rolniczego, które ma za zadanie podnieść stan uprawy ziemi. I o wychowaniu fizycznym nie zapomniano, o czem świadczą zdobyte liczne dyplomy i nagrody. Każdy z członków otrzymuje miesięcznie „Przyjaciela Młodzieży”, a oprócz tego abonuje Stowarzyszenie „Gościa Niedzielnego” i „Kierownika” i posiada własną biblioteczkę. Dnia 2 kwietnia br. odegrano przedstawienie teatralne p. t.: „Męka Pańska” ks. J. Szyca. Udział publiczności był tak wielki, że musiano sztukę trzy razy odegrać. Całość, nad którą czuwał tut. ks. administrator Weber, wypadła bardzo pięknie, a gra amatorów stała na wysokim poziomie. Na wyróżnienie zasługują druhowie: Wiktor Gwóźdź w roli Pana Jezusa, Paweł Bochnia w roli Judasza, Paweł Woźnica w roli Gamanuela, Ernest Sosinka w roli Kaffasza. Podczas przerw śpiewano pieśni kościelne pod przewodnictwem ks. administratora, które podnosiły jeszcze więcej uroczysty nastrój. Podczas miesięcy letnich urządza Stowarzyszenie wycieczki w pobliskie okolice. Stowarzyszenie liczy 44 członków; szkoda, że ogół młodzieży nie interesuje się tem stowarzyszeniem, mimo, że stoi ono na gruncie katolicko-polskim, wychowując przyszłych obywateli państwa. Jeden z druhow.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

„Pierwsza Pani Frazer“.

W czwartek 20 kwietnia o godz. 20 znakomita komedia Johna Erwine'a p. t. „Pierwsza Pani Frazer“, która dzięki znakomitej grze całego zespołu na czele z p. Jakubowską, osiągnęła zasłużony sukces.

„Golgota“ dla bezrobotnych.

W piątek 21 bm. o godz. 19 dyr. teatru urządził przedstawienie „Golgota“ dla bezrobotnych. Zainteresowane osoby zechcą tedy zgłosić się w sekretariacie otrzymując dla swoich członków bilety. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat teatru od godz. 10—14 i od 18—20 codziennie.

Premjera „Przekłete srebro“.

W sobotę 22 kwietnia o godz. 20 Teatr Polski wystawia jako prapremię przepiękną sztukę Zofii Kossak-Szczuckiej p. t. „Przekłete srebro“. Treść tej sztuki osnuta na tle legendy śląskiej: w okolicy Tarnowskich Gór przechowuje się legenda, że buhaj orząc rogami przed burzą posrebrzył sobie rogi, co zauważył pędzący stado pastuch Rybka, a w ślad za tem odkryty pokład rudy ołowianej srebronośnej w okolicy Tarnowskich Gór. Ta legenda jak również historyczny nie stwierdzony napływ Niemców na Śląsku na skutek rozwoju kopalni kruszcu, stanowi zasadniczą treść dramatu „Przekłete srebro“, który wystawia Teatr Polski w przygotowaniu reżyserskim p. Kochanowicza. Dekoracje art. malarza St. Węgrzyna.

„Golgota“ oraz Zmartwychwstanie Pańskie“ po cenach popularnych.

W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 16-tej popołudniu przepiękne misterium „Golgota oraz Zmartwychwstanie Pańskie“. Ceny miejsc najniższe.

W niedzielę, dnia 23 kwietnia o godz. 20-tej po raz drugi dramat popularny w 4 aktach Zofii Kossak-Szczuckiej p. t. „Przekłete srebro“.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 20 bm. „Pierwsza pani Frazer“ o godz. 20.
Piątek, dnia 21 bm. „Golgota“ dla bezrobotnych o godz. 19.
Sobota, dnia 22 bm. „Płonie ognisko“ dla szkół o godz. 15.
Sobota, dnia 22 bm. „Przekłete srebro“ premjera o godz. 20.
Niedziela, dnia 23 bm. „Golgota“ o godz. 16.
Niedziela, dnia 23 bm. „Przekłete srebro“ o godz. 20.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI.

Poniedziałek, dnia 24 bm. „Przekłete srebro“. Rybnik o godz. 19,30.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: „Blond Venus“. II „Biały Mustang“.
Kino Colosseum: „Pod Twoją obronę“ Adam Brodzisz, Marja Bogda i „Panienka i milion“.
Kino Roxy: „Kurjer carski“, Iwan Możuchin szem, Bogda, Samborskim.
Kino Union: „Jaka żona taka noc“.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Jego ekscelencja subjekt“ z Boda, Benita, Cwiklińska.
Kino Casino: „Mumja“ z Borysem Karloffem
Kino Colosseum: „Mój przyjaciel król“ z Tomem Mixem.
Kino Palace: „Shanghai-Express“ z Marleną Dietrich.
Kino Rialto: „Pod Twoją obronę“ z Brodzi II. „Cudotwórca“.

Kronika gospodarcza.

Jarmark wełny w Poznaniu.

Następny jarmark wełny w Poznaniu odbędzie się w dniu 2 maja 1933 r. w czasie trwania Targów Międzynarodowych (30 kwietnia do 7 maja 1933 r.). Będzie to jeden z największych jarmarków w roku bieżącym i da możliwość producentom wełny zapoznać się osobiście z organizacją jarmarku i sposobem prowadzenia aukcji.

Wełnę na składnicę przyjmują Targi Poznańskie każdego czasu bez względu na termin jarmarku. Koszty transportu wełny kredytuują do czasu sprzedania jej, a prócz tego udzielają pożyczek na lombard wełny i ubezpieczają ją od ognia na własny koszt. Składowanie wełny bezpłatne.

Ministerstwo Komunikacji poleciło wszystkim dyrekcjom kolei uruchomić specjalne pociągi ulgowe na Targi Poznańskie. Ulga wynosi 70% ceny biletu w obie strony.

Z całej Polski.

3 miesiące więzienia za niewypłacenie zarobków.

Będzin. Wobec tego, że zarząd kopalni „Helena“ w Zagłębiu Dąbrowskim zalega robotnikom z wypłatą zaległości w wysokości 150.000 zł, do spłacenia których nie można go skłonić, odbyła się w związku z tem rozprawa karno-administracyjna w starostwie w Będzinie. Wszyscy trzej współwłaściciele i dyrektor kop. „Helena“ skazani zostali za niewypłacanie robotnikom zarobków i ciągle odwiekanie wypłaty na 3 miesiące bezwzględne więzienia bez zamiany na grzywnę.

Pożary zniszczyły kilka wsi ziemi kieleckiej.

Nienotowana dotychczas klęska pożarów nawiedziła w okresie minionych świąt ziemię woj. kielecką.

I tak we wsi Zbrodźce, pow. stopnickiego, wskutek wadliwej budowy komina, wybuchł pożar w zagrodzie Stan. Warzechy, który przeniosłszy się na sąsiednie zabudowania, zniszczył doszczętnie 26 domów mieszkalnych, oraz 20 stodół. Bez dachu nad głową pozostało około 150 osób. Doraźnej pomocy w sumie 6000 zł udzielił pogorzelcom starosta stopnicki.

W nocy na niedzielę pastwą płomieni padła znaczna część miasteczka Książ Wielki w powiecie miechowskim. Ogień z nieustalonej przyczyny powstał w zabudowaniach Franciszka Madejskiego, poczem rozszerzając się szybko, zniszczył ogółem 20 budynków. Spłonęła również synagoga.

W drugi dzień świąt Wielkiej Nocy pożar zniszczył niemal całą wieś Gadek w pow. pińczowskim. Katastrofę spowodował 11-letni Stefan Ciepierski przez świąteczną strzelaninę z calichloricum. Ogień z wybuchu objął pobliski chlew, poczem przeniosłszy się na inne zabudowania, zniszczył ogółem 120 budynków, w czem 40 domów mieszkal-

nych. Ludność wsi, pozbawiona dachu nad głową, koczuje pod gołym niebem.

W Prusach, pow. stopnickiego, spłonęło 13 domów mieszkalnych, oraz 14 stodół. — Pożar wznicił 7-letni chłopak Stan. Wójtowicz.

Wreszcie w lasach państwowych na terenie leśnictwa Dębno w pow. kieleckim spłonęło kilka hektarów wysokopiennego lasu wskutek zaproszenia ognia przez robotników.

Szkody, wyrządzone pożarami idą w setki tysięcy złotych. Wiele osób odniosło poparzenia. Spłonęła również znaczna część inwentarza żywego. Ogień szerzył się wszędzie z gwałtowną szybkością wskutek silnego wiatru. Prymitywna akcja ratunkowa niewiele mogła zdziałać.

Podobnej klęski pożaru na przestrzeni tak krótkiego czasu nie pamiętają najstarsi ludzie miejscowi.

Pożar Grobu Bożego w Kielcach.

W Wielką Sobotę zapalił się od płonących świec Grób Boży w kościele św. Wojciecha w Kielcach. Ogień objął momentalnie cały grób i zniszczył część ołtarza. Dzięki szybkiej i energicznej akcji ratunkowej, niebezpieczny pożar zdolano zlokalizować.

Przedłużenie ważności blankietów wekslowych.

Jak wiadomo, z dniem 1 kwietnia zostały wprowadzone przepisy nowej ustawy stemplowej, na mocy której wystawianie zobowiązań na blankietach wekslowych starego typu, używanych do dnia 31 marca r. b., jest niedozwolone.

Obecnie ministerstwo skarbu przedłużyło używanie blankietów wekslowych starego typu do końca bieżącego miesiąca, wydając władzom skarbowym polecenie, aby nie kwestionowały weksli, wystawionych na starych blankietach, jeżeli data wystawienia weksla nie jest późniejsza, niż 30 kwietnia 1933 r. Równocześnie ministerstwo skarbu wyjaśniło, że nie należy kwestionować

weksla wystawionego na starym blankiecie wekslowym, który bądź nie wymienia daty wystawienia, bądź wymienia datę późniejszą, niż 30 kwietnia 1933 roku, jeżeli w jakikolwiek wiarygodny sposób (np. deklarację podpisaną przez dłużnika, księgami wierzyciela) udowodniono, iż weksel został podpisany przed dniem 1 maja 1933 r. To ostatnie wyjaśnienie dotyczy w szczególności weksla, który został złożony wierzycielowi przed dniem 1 maja 1933 r., w dniu złożenia nie zawierał daty wystawienia i dopiero później na mocy prawa, które w danym wypadku służyło wierzycielowi, został zaopatrzony w datę wystawienia.

Nowe przepisy o pozwoleniach na broń.

Z dniem 1 kwietnia r. b. weszło w życie nowe rozporządzenie, zawierające szczegółowe przepisy o pozwoleniach na broń. Rozporządzenie to przewiduje dwa typy tych pozwoleń: dla celów osobistych i na prawo posiadania zbioru broni. Wśród pozwoleń dla celów osobistych rozporządzenie rozróżnia pozwolenie na prawo posiadania broni i pozwolenie na prawo posiadania oraz noszenia broni. Pozwolenie na prawo posiadania broni uprawnia do posiadania broni, wymienionej w tem pozwoleniu, oraz noszenia jej jedynie w obrębie mieszkania osoby, której pozwolenie zostało wydane, albo w obrębie lokalu, wymienionego w pozwoleniu.

Pozwolenie na prawo posiadania i no-

szenia broni uprawnia do posiadania i noszenia broni, wymienionej w tem pozwoleniu, wszędzie, gdzie nie jest to prawnie zabronione. W czasie noszenia broni poza obrębem mieszkania osoby, której pozwolenie zostało wydane winna to pozwolenie posiadać przy sobie.

Pozwolenia wydawane są z ważnością na okres, nie przekraczający lat trzech, po upływie którego mogą być przedłużane na okres, również nie przekraczający lat trzech. Prośbę o przedłużenie należy wnieść do właściwej, ze względu na miejsce swego zamieszkania powiatowej władzy administracyjnej, najpóźniej na 14 dni przed upływem terminu ważności pozwolenia.

Trzecia część robotników świata bez pracy.

Dokładne dane statystyczne.

Międzynarodowe Biuro Pracy ogłasza statystykę bezrobocia światowego za miesiąc luty i marzec 1933, przy czem stwierdza ogólne powiększenie się bezrobocia w stosunku do odpowiedniego okresu roku 1932.

Na podstawie statystyki obowiązkowego ubezpieczenia od bezrobocia Międzynarodowe Biuro Pracy cytuje następujące cyfry: Niemcy 6.000.958 bezrobotnych, Austria 401.321, Wielka Brytania 2.914.914.

Na podstawie statystyki biur pośrednictwa pracy przytoczone są m. in. cyfry następujące: Francja 368.929, Włochy 1.222.470, Japonia 503.958, Czechosłowacja 918.334.

Międzynarodowe Biuro Pracy oblicza pozatem, że w Niemczech 33 proc. ogółu robotników jest bez pracy, w Austrii 32,1 proc., w Wielkiej Brytanii 22,8 proc. W Stanach Zjednoczonych procent bezrobotnych według statystyki syndykalnej wynosił 34 proc. American Federation of Labour obliczała w styczniu liczbę bezrobotnych na 12.100.000, przy-

czem jednak opublikowane były także znacznie wyższe, a mianowicie według „Labour Research Association“ liczba bezrobotnych wynosiła 16 774 000.

Z dalszych stron.

Masowe zatrucie chlebem.

Bingen. (Niemcy). Niezwykły wypadek rozegrał się w obozie pracy ochotniczej w Bismarckshoehe. Na zbiórcę po obiedzie pewna ilość ochotników straciła przytomność. Jeden z nich zranił się ciężko w głowę przy upadku. W obozie liczącym pięćset ludzi, nie było ani jednego zdrowego. Dowództwo obozu wydało komunikat, wedle którego po objawach zatrucia zbadal urządził kontrole środków spożywczych w Kreuznachcie chleb i kiełbase, która ludzie jedli. Kiełbasa była bez zarzutu, natomiast chleb był pieczony z maki zepsutej. Zdaniem biegłych powodem zatrucia był właśnie ten chleb. Chleb wysłano do zbadania w urządzenie kontroli żywności w Moguncji. Przeciw piekarzowi ma się wytoczyć dochodzenia. Na razie skonfiskowano mu cały zapas chleba.

Dział handlowy.

Notowania giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach

z dnia 19 kwietnia 1933 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg parytet wagon, Katowice, w handlu hurtownym, ładunkach wagonowych.

		Ceny	
		transakcyjne	orientacyjne
Zyto	21,00	19,50—20,50	
Pszenica jednolita	35,00	35,00—36,00	
Pszenica zbierana		34,00—35,00	
Owies jednolity		15,50—16,50	
Owies zbierany		14,50—15,50	
Jęczmień na kaszę		17,50—18,50	
Jęczmień browarny		20,00—23,00	
Jęczmień pastewny		16,00—17,00	
Groch Wiktorja	27,50	26,00—28,00	
Groch polny		20,00—22,00	
Maka kartoflana	28,00	27,50—28,50	
Mak		180 — 190	
Hreczka		21,00—21,50	
Kukurydza		20,50—21,50	
Maka pszenna grysik.	65,50	65,00—66,00	
Maka pszena 65%	58,00—59,50	58,00—59,50	
Maka żytnia do 55%		32,50—33,50	
Maka żytnia do 65%	30,00—31,00	30,00—31,00	
Maka żytnia do 70%			
„sitkowa“		29,00—30,00	
Maka żyt. razowa		26,00—27,00	
do 95 proc.			
Maka żytnia poślednia		17,00—18,00	
ponad 70% rymiał		10,00—10,50	
Otręby pszenne grube	10,20—10,50	9,50—10,00	
Otręby pszenne średnie		9,00—10,00	
Otręby żytnie	8,90	21,00—22,00	
Kuchy lniane		14,50—15,00	
Kuchy rzepakowe		16,75—17,75	
Kuchy słonecznikowe		25,00—26,00	
43—44 proc.			
Srut sojowy		26,00—27,00	
Kuchy z orzecha		3,50—4,00	
ziemnego 50 proc.		4,75—4,00	
Ziemniaki jadalne		8,00—9,00	
Słoma prasowana	4,80		
Siano			

Nasiona:

Koniczyna czerwona bez kaniarki	125 — 150
Koniczyna biała bez kaniarki	150,00—170,00
Koniczyna szwedzka bez kaniarki	150,00—170,00
Koniczyna żółta bez kaniarki	125,00—140,00
Rajgras angielski	50,00—60,00
Tymotka	55,00—65,00
Seradela	14,75—16,00
Wyka	14,00—15,00
Peluszka	16,00—17,00
Buraki eckendorfskie żółte	50,00—80,00
Buraki eckendorfskie czerwone	70,00—100,00
Operacje dokonywane na podstawie Konwencji Genewskiej: parytet wagon stacja załadunkowa Górną Śląsk.	
Zyto eksportowe jednolite	27,50—28,50
zbierane	26,50—27,50
Pszenica eksportowa jednolita	39,00—40,00
Pszenica eksportowa zbierana	38,00—39,00
Ogólny obrót: 622 ton. Usposobienie: spokojne, a dla pszenicy mocniejsze.	

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 19 kwietnia 1933 r.

Dolar amerykański 8,86. Funt szterlingów 30,40. 100 franków francuskich 35,02. 100 koron czeskich 26,49. 100 lirów włoskich 45,68. 100 franków szwajcarskich 172,12. 100 guldenów holenderskich 359,25. 100 franków belgijskich 124,01. 100 guldenów gdańskich 173,67. 100 koron czeskich 161,20.

Giełda zbożowo-towarowa w Poznaniu

w dniu 18 kwietnia 1933 r.

Notowano za 100 kg. Żyto 17,75—18,00. Pszenica 35—36. Jęczmień 13,75—15,00. Owies 11,50—12,00. Mąka żytnia 27,50—28,50. Mąka pszenna 54—56. Otręby żytnie 8,25—9,00. Otręby pszenne 9—10. Otręby pszenne grube 10,25—11,25. Górczyca 42—48. Mąka látowa 12,50—13,50. Peluszka 12—13. Groch Victoria 21—23. Groch Folgera 35—40. Łubin niebieski 7—8. Łubin żółty 8,50—9,50. Seradela 11—12. Ziemniaki jadalne 1,90—2,00. Ziemniaki fabryczne za kilo 0,11. —

Sprawy towarzystw.

Sobota, dnia 22 kwietnia 1933 r.

Katowice-Centrum. Posiedzenie zarządu gł. wydziału wykonawczego, głównej komisji rewizyjnej i sądu honorowego o godz. 11 w Katowicach w lokalu p. Wańdoka przy ul. Plebiscytowej 2.

Niedziela, dnia 23 kwietnia 1933 r.

Rybnik. Zebranie miesięczne o godz. 12 w lokalu p. Knopka.
Szarlej-Piekary. Zebranie miesięczne o godz. 16-tej w lokalu p. Olesia w Wielkich Piekarach.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnosłaska. Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula. Król. Huta. — Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet. Spółka z ogr. odp. Katowice, ul. św. Stanisława 4. tel. 14—14. Drukarnie: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, ul. Batorego 2 — tel. 8-78.